

Sport

Wspaniały mecz naszych i wielka Brazylia płacze!

Siatkówka

Nasza reprezentacja dokonała wielkiej rzeczy i pokonała Brazylię 3:2. Rywale byli jedyną niepokonaną ekipą w mistrzostwach. Teraz czas na Rosję.

„Brazylia przegrała w polskim kotle i skomplikowała sobie sytuację w mistrzostwach świata” - napisał brazylijski portal uol.com.br po porażce 2:3 z naszymi w pierwszym meczu trzeciej rundy.

Biało-czerwoni we wtorek kilkakrotnie wykazali się dużą determinacją i odrabiali kilkupunktowe straty. W ostatniej ak-

cji na środku atakował Karol Kłos i gdy piłka spadła poza pole gry rywale cieszyli się z remisem. Wideoweryfikacja wykazała jednak, że piłka nieznacznie otarła się o palce blokujących Brazylijczyków i wówczas gospodarze mogli rozpocząć świętowanie triumfu.

- Nie możemy więc czekać tylko na to, co zrobią jutro Rosjanie (grali w środę - dop. red.), tylko musimy myśleć o tym, jak pokonać Rosję - podkreślił trener Stephane Antiga.

Mecz Polska - Rosja dziś o 20.25 w Łodzi. Może to być spotkanie o awans. ●

(LADA, PAP)

Zagrała Liga Mistrzów

Piłka nożna

Liga Mistrzów wróciła na boiska. We wtorkowy wieczór odbyły się pierwsze mecze fazy grupowej. Środowe wyniki podamy jutro.

Grupa A: Olympiakos Pireus - Atletico Madryt 3:2 (2:1). Masuaku (13), Afellay (31), Mitroglou (73) - Mandzukic (38), Griezmann (86); Juventus Turyn - Malmoe FF 2:0 (0:0). Tevez (59, 90). Grupa B: Real Madryt - FC Basel 5:1 (4:1). Suchy (14 - sa-

mobójcza), Bale (30), Ronaldo (31), Rodriguez (37), Benzema (79) - Gonzalez (38); Liverpool - Ludogorec Razgrad 2:1 (0:0). Balotelli (82), Gerrard (90 - karny) - Abalo (90). Grupa C: AS Monaco - Bayer Leverkusen 1:0 (0:0). Moutinho (61); Benfica Lizbona - Zenit St. Petersburg 0:2 (0:2). Grupa D: Borussia Dortmund - Arsenal Londyn 2:0 (1:0). Immobile (45), Aubameyang (48); Galatasaray Stambuł - Anderlecht Bruksela 1:1 (0:0). Yilmaz (90) - Praet (52). ●

(LADA)

Nawet nie wiedziałem, że musieliśmy na zwycięstwo nad Brazylią w mistrzostwach świata czekać 44 lata. Zmęczenie w nas jest już duże, jak pewnie dojedziemy do hotelu to będzie nas wszystko bolało - ręce, nogi...

Mariusz Wlazły, atakujący siatkarskiej reprezentacji Polski

Kolejny dowód pamięci

Pięciobój nowoczesny

Równo rok po śmierci Zbigniewa Majewskiego odsłonięto tablicę upamiętniającą popularnego „Szeryfa”. Stała na parkingu ośrodka w Drzonkowie.

Jakub Lesiński

68 324 88 69

jlesinski@gazetalubuska.pl

To kolejny dowód na to, że wielu ludzi dalej pamięta „Szeryfa” i szanuje jego nietuzinkową postać. Na początku tego roku drzonkowskiemu ośrodkowi oficjalnie nadano imię Majewskiego, czyli jego pomysłodawcy. Ponadto w kwietniu odbył się pierwszy, pięciobojowy memoriał pamięci tego zasłużonego trenera, działacza, ale też miłośnika koni, podróżnika i wizjonera. Już wtedy mówiło się, że kwestią czasu jest przygotowanie pamiątkowej tablicy na terenie WOSiR-u. - W przyszłości planowane jest odsłonięcie obelisku na cześć Majewskiego. W niedługim czasie ma ruszyć zbiórka funduszy na ten cel - mówił po pierwszym memoriale dyrektor ZKS-u Drzonków, Sebastian Jagiełowicz.

Teraz wyjątkowa tablica stała się faktem. Ceremonii odsłonięcia dokonała żona „Szeryfa”, Wanda Majewska. - Zbig-



FOT. TOMASZ GAWKIEWICZ

► Zbigniew Majewski to z pewnością postać nietuzinkowa. Tablicę upamiętniającą jego osobę odsłoniła żona Wanda. Na obelisku można przeczytać „Nie spoczął, zanim nie dopiął swego”.

niew był także poetą-satyrykiem, chociaż nie wydał żadnego tomiku. Jednak raz po raz pisał o otaczającej go rzeczywistości. W tym roku ukaże się książka biograficzna o Zbyszku - zapowiedział przemawiając do zgromadzonych redaktor Roman Siuda.

Majewskiego wspominał także dyrektor WOSiR. - Kiedy 3 sierpnia 2009 roku przyszedłem do pracy, pan Zbigniew Majewski był pierwszym

gościem, który zapukał do mojego gabinetu. Przyniósł plany związane z inwestycjami. To były jego marzenia. Głównie chodziło o hipodrom i organizację ruchu na ośrodku. Muszę powiedzieć, że niektóre z tych propozycji, które jemu nie udało się zrealizować, ukończyłem ja. To dla mnie wielka przyjemność i zaszczyt, że jego myśl jest cały czas kontynuowana - mówił Bogusław Sułkowski.

Czy w przyszłości planuje się jeszcze w jakiś sposób uczcić pamięć o „Szeryfie”? - Będą odbywać się zawody w pięcioboju firmowane nazwiskiem Majewskiego. Rozmawiałem z rodziną Zbyszka. Jego brat zaproponował pomysł stworzenia popiersia. Będziemy jeszcze dyskutować, w jakiej formie miałyby to nastąpić, i w którym miejscu ośrodka. Na pewno muszę taką ideę uszanować - przyznał dyrektor. ●

Moim zdaniem

Andrzej Flügel



Piękne są tylko chwile

Jestem od kilkunastu dni daleko od naszego żywego kraju, nie zawsze uda mi się wejść na internet, ale w sumie jestem na bieżąco. Przed inauguracyjnym me-

czem Polaków z Gibraltarem kolega wysłał mi SMS-em dopytanie: dlaczego mecz Polski z Gibraltarem jest w niedzielę? Bo chłopaki z Gibraltaru nie dostaliby w środę wolnego z pracy. Będąc daleko śledziłem to spotkanie tylko w relacji live. Niestety, przy stanie 1:0 strona się zamuliła, a potem połączenie się zerwało. Byłem pełen niepokoju, bo strzelenie jednego gola przez 45 minut kompletnym amatorem nie wrożyło nic dobrego. Na szczęście okazało się, że w drugiej połowie dostrzeliliśmy jeszcze sześć. To już wygląda trochę lepiej. Ale tylko trochę.

Z resztą eliminacje zaczęły się dla niektórych bardzo nieciekawie. Kto mógł przypuszczać że Portugalia będzie kiedykolwiek w stanie przegrać z Albanią? To kolejny dowód po zupełnie niezłych meczach Cypru, Łotwy, Islandii czy kilku innych niedocenianych „kopciuszków” naszej futbolowej mapy na to, że reprezentacje kilku krajów potrafią coraz więcej i mogą postarać się czasem pomieszać szyki faworytom. Tyle, że Gibraltar to jeszcze o wiele niższa półka i z takim zespołem nasza ekipa nie powinna się męczyć, nawet jeśli potem zaaplikowała jej sześć goli.

W wydarzeniem ostatnich dni były żużlowe derby. Chciałem być na bieżąco i nękałem kolegę SMS-ami: Jak jest? Kolega cierpliwie odsyłał mi informacje z aktualną sytuacją. Kiedy Falubaz prowadził różnicą 12 punktów pomyślałem sobie, że gospodarze jeśli ją jeszcze powiększą mogą mieć fajną zaliczkę przed rewanżem. Stal jednak walczyła, a osiem punktów różnicy sprawia, że rewanż w Gorzowie jawi się jako coś bardzo ciekawego. Znając jednak nastroje jakie czasem ogarniają obie strony apeluję: nie podgrzewajcie nastrojów, nie róbcie z tego meczu wielkiej

żużlowej wojny, potraktujcie go jako tylko i wyłącznie sportową potyczkę godnych siebie rywali. Jedno jest pewne przed niedzielą. Jedna drużyna lubuska z pewnością wystąpi w finale. A co w naszym futbolu? Pierwsze punkty straciła Formacja Port 2000, ale kiedyś to musiało nastąpić. Nie odnalazł jeszcze właściwego rytmu Stilon. Ze strachem patrzę jak nisko plasuje się w czwartej lidze, do niedawna trzecioliogowiec żarski Promień. Ale to dopiero początek, jeszcze wszystko da się naprawić. Poczekajmy. Jestem ciekaw jak wypadną koszykarze Stelmetu, co po-

każą gorzowskie akademicki. Ruszają ligi szczypiornistów, siatkarzy, a to już znak, że idzie jesień. Oby zaczynający się niedługo sezon był dla naszych drużyn bardzo dobry. Kiedy piszę te słowa siedzę sobie na tarasie bungalowu, w ręku trzymam sobie chłodną puszczykę z browarem. Słońce pięknie świeci, jest 28 stopni, widzę połyskujące morze i myślę sobie, że jest fajnie, ale tak czy inaczej, trzeba wracać do domu i do naszych spraw. W życiu piękne są tylko chwile - jak śpiewał nieśmiertelny Ryszard Riedel. ●

PROMOCJA

GAZETA
LUBUSKA

**W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
w „Gazecie Lubuskiej”
dodatek SPORT**



a w nim:

1. relacje
2. wyniki
3. tabele
4. komentarze
5. wiadomości z regionu, kraju i ze świata



542314z01-AN